Numer pojedynczy 30 groszy

Rok I. Lwów, 15. maja 1926 r. Nr. 6.

HODOWCA GOŁĘBI

Czasopismo ilustrowane poświęcone hodowli gołębi ozdobnych i pocztowych

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Cicha 5, telefon 2-83 | WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA | Przedpłata wynosi: kwartalnie 1·50 zł., półrocz. 3 zł., rocznie 6 zł.

Gołąb Peruka.

Należy do najdawniejszych i bardzo charakterystycznych ras gołębi. W Małopolsce wschodniej nósi niewłaściwą nazwę: **kapucyn**.

Pierwotną jego ojczyzną jest Azja i stąd sprowadzili go w XVI wieku holenderscy żeglarze do Holandji i Belgji.

Gołąb *peruka* odznacza się swoją podłużną, delikatną budową ciała, wydając się przez to dłuższy, aniżeli jest w istocie. Według wzorca rasowa *peruka* winna posiadać następujące pomiary: od końca dzióba do czoła 12 mm, do kątów dzióba 16 mm do środka oka 25 mm, do potylicy 43 mm, a do końca ogona 350 mm. Obwód ciała przez skrzydła 240 mm.

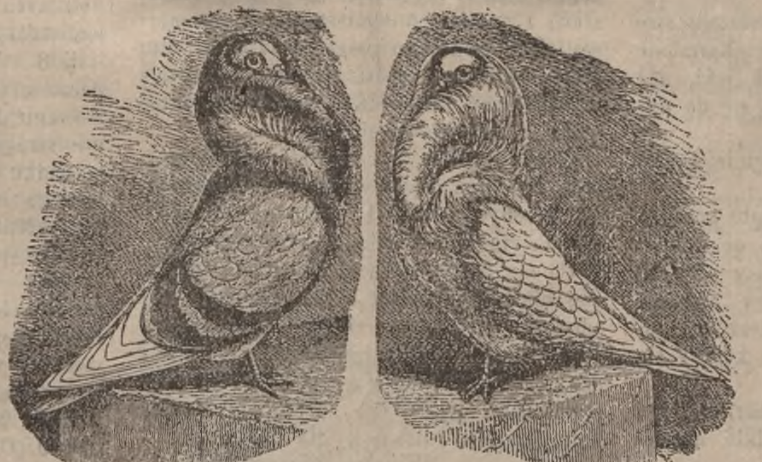
Głowa mała, czoło wysokie, nie powinno się atoli stromo ku górze wznosić, ciemię i cała część górna głowy pięknie zaokrąglona, ku potylicy stromo opadająca. Dziób krótki, gruby, ku dołowi zwrócony, wraz z czołem powinien tworzyć bardzo słaby kąt. Oczy jasne, barwy perłowej, otoczone są jasną brwią. Szyja długa, piersi i grzbiet wąskie, skrzydła długie, sięgające do końca ogona, nieco opuszczone. Nogi gładkie, nieopierzone.

Są także *peruki*, które mają nogi opierzone (papucie) i te są mniej cenione. Niektórzy hodowcy uważają je jako produkt krzyżowania z gołębiami papuciatemi (*turkotami*), a więc za mieszańce, chociaż w tym wypadku prędzej to za t. zw. atawizm z pierwotnej ich budowy przyjąć można. Oczy pomarańczowo-żółte lub ciemne są wielką wadą.

Najważniejszą ich cechą rasową jest t. zw. peruka (kaptur), której piękność może się tem bardziej i wybitniej uwydatnić im szyja jest dłuższą i im piórka jej są więcej kręte i w odpowiednim kierunku ułożone. Na pierwszy rzut oka widoczny jest podział peruki na 2 części, oddzielone wybitnym rozdziałem.

Pierwsza część, której pióra szyję, karczek i głowę aż do ócz otaczają i w kierunku ku górze rosną, zowie się kapuzą lub kapeluszem. Druga część, której pióra zwrócone są ku łopatkom i grzbietowi, nosi miano kołnierza. Niemcy nazywają tę część grzywą, jednak racjonalniejsza i odpowiedniejsza jest nazwa kołnierz.

Rozdział pomiędzy kapuzą a kołnierzem zaczyna się na przedniej części szyi t. zw. różą i ciągnie się ukośnie ku górze do tylnej części szyi i tutaj łączy się z takim samym rozdziałem z drugiej strony. Oddzielenie to powinno być ostro odgraniczone, t. j. piórka kołnierza i kapuzy muszą się wybitnie zwracać ku dołowi i górze. Piórka kapuzy, skierowane ukośnie ku górze i ku przodowi, tworzą t. zw. łańcuszek, powinny być one bardzo długie, gdyż muszą na przedniej części szyi dotykać się wzajemnie, t. j. prawe piórka z piórkami po lewej stronie, jakoteż otaczać całą tylną część szyi, kark i tylną część głowy, aż do ócz tak, ażeby głowa nieco wyzierała z poza tej kapuzy. Krótkie piórka nie przylegają ściśle, tylko odstają, przez co nie zakrywają odpowiednio szyi i głowy. Wadliwa może być kapuza i w tym wypadku, jeżeli górne piórka zanadto do góry wysterczają, kończąc się ostro w tylnej górnej części szyi, nie zaś w pięknym równomiernym owalu, przez co tworzą ostry koniec, wystający znacznie ponad głowę. Długość pojedynczych rozdziałów, t. j. począwszy od róży, aż do ich połączenia w tylnej części szyi, wynosi 100 mm. Pióra kołnierza powinny być sute, pełne i równomiernie układać się na łopatkach i górnej części grzbietu.



Gołębie peruki

Według ubarwienia i rysunku dzielimy gołębie *peruki* na:

1. **Jednobarwne** o białem, czarnem, czerwonem, żółtem i niebieskiem upierzeniu. Białe są najczęściej napotykane, inne należą do rzadkich okazów, a odznaczają się wybitną barwą i lśniącym połyskiem. Niebieskie bywają zazwyczaj z białemi wiązaniami.

2. **Pstre** (nakrapiane), a więc białe z czarnemi, czerwonemi i żółtemi plamkami odznaczają się zazwyczaj piękną i wyraźną peruką.

3. **Białogłówki** występujące w czarnej, czerwonej, żółtej i niebieskiej barwie upierzenia, mają najczęściej wadliwą perukę i dlatego są bardzo cenne piękne okazy. Głowa, loty i ogon są białe, a białe ubarwienie głowy powinno się rozciągać aż do linji pociągniętej poziomo od kątów dzióba przez oczy do tylnej części głowy, nigdy zaś przekraczać tę granicę, gdyż w takim wypadku białe piórka przechodziłyby na perukę, tworząc wadliwy rysunek ubarwienia. Odpowiednie ubarwienie białe lotów powinno się rozciągać u dobrych sztuk na 10 lotów wielkich, ale zdarzają się także białogłówki mające tylko 9, nawet 8 i 7 lotów białych.

Za wadę piękności uważaną bywa nierówność białych lotek w skrzydłach. Szyja, pierś i brzuch powinny być ubarwione, jednakowoż część brzucha za udami rzadko kiedy jest jednobarwna, zwykle jest puszek około odbytnicy białawy; jest to atoli wada piękności mała, nogi są czerwone.

Hodowany i lubiany bardzo we Francji, Anglji i Niemczech (*die Perrückentaube*) rozpowszechnił się także i u nas; jest mało płodny, trudny do wychowania, a nawet od dobrych gołębi *peruk* nie łatwo jest dochować się poprawnych i dobrze znaczonych sztuk. Przeciwnie znowu gołębie *peruki* z wadami mają nieraz całkiem dobre młode. Jak z tego widać, wielką zaletę tu gra atawizm. *Peruka* powinien mieć dziób jasny (rogowy).

Gołąb ten jest charakteru flegmatycznego, przyzwyczaja się łatwo do otoczenia, lata bardzo leniwie i trzyma się pilnie gołębnika.

Jest jeszcze jedną odmiana *peruki*, powstała z krzyżowania z *turkotem*, t. zw. **peruka z czapeczką** (*die doppelkuppige Perrückentaube*). Rysunek ubarwienia taki jak u *peruki białogłówki*. Żółte i czerwone są ładne, u czarnych napotykamy zawsze odcień szarawy lub brunatny.

W Małopolsce wschodniej (Lwów) hodują piękne *peruki* tylko p. Merwart i p. Pietrzycki (Glińsko).

Władysław Chwałek

Charakter i życie gołębi.

Wszystkie znane nam rasy gołębi żyjących na całej kuli ziemskiej żyją parami. Budują sobie gniazda pojedyncze, w których samiczki składają zwykle po 2 jajka. Wysiadywanie jajek trwa u naszych domowych gołębi od 16 do 18 dni. Samiec na zmianę z samicą wysiaduje jajka, a mianowicie samiec siedzi zwykle od godz. 10—16, resztę czasu siedzi samica.

Młode rodzą się prawie gołe, pokryte tylko z rzadka puszkiem, ślepe i bardzo niezgrabne. Oboje rodzice karmią swe młode przez około 5 dni serowatą papką koloru żółtego wytwarzaną przez nie w wolu w czasie wysiadywania, a następnie przez 9 dni taką papką zmięszaną z rozmiękłem w wolu ziarnem.

Młode po 4 tygodniach opuszczają swe gniazdo i przez kilka dni jeszcze karmione przez rodziców zaczynają same jeść, zaś rodzice w tym czasie zabierają się do następnego lęgu.

W ciągu lata mamy przeciętnie 4 lęgi od 1 pary gołębi.

Zmiana piór u młodych gołębi zaczyna się w 7 tygodniu życia i trwa do 5 miesiąca, o ile pierzenie młodych z późnych lęgów nie zostanie wstrzymana wskutek zimna. U starszych gołębi pierzenie zaczyna się często już w maju i kończy się w jesieni.

Lot gołębi na ogół jest bardzo lekki i szybki. Wyjątek stanowią wielkie, ciężkie gołębie.

Chód zwyczajny krokiem, przyczem gołąb porusza głową. Wodę piją w ten sposób, że zanurzają dziób do wody i wciągają ją bez przerwy aż do zaspokojenia pragnienia, przyczem otwory nosowe zamykają przykrywą nosową. Głos wydają gruchaniem i huczeniem, a młode piszczeniem.

Rozpoznanie płci u tych samych ras jest trudne. Pewnych stałych znamion odróżniających płeć nie ma. Samiec jest zwykle w całej budowie, a zwłaszcza w głowie nieco tęższy i głos ma silniejszy, lecz mimo to nie rzadko starzy hodowcy mogą się omylić przy ustaleniu rasy nieznanego im dokładnie gołębnika.

Zmysły mają rozmaicie rozwinięte. Szczególnie dobrze rozwinięte są u nich wzrok, słuch i pamięć, natomiast słabo powonienie. Z powodu bocznego osadzenia oczu gołąb widzi równocześnie w obie strony w bok, aby zaś widzieć przed sobą musi nieco w bok głowę obracać.

Gołębie pocztowe odbywają dalekie podróże skutkiem nadzwyczajnej pamięci drogi raz przebytej, tudzież specjalnego zmysłu orjentacyjnego wyrobionego ćwiczeniami.

Co się tyczy usposobienia gołębi, to jest ono niespokojne. Gołąb jest kłótliwy, zazdrośny, żarłoczny i zły dla drugich gołębi. Można śmiało twierdzić, że nie ma drugiego tak kłótliwego i bezwzględnego stworzenia, jak gołąb. Mimo to jest on najmilszem stworzeniem dla hodowcy.

Wilhelm Mazurkiewicz

Ustawa o gołębiach pocztowych.

(Z dnia 2 kwietnia 1925 r. p. Dz. U. Rz. Pol. Nr. 45 z dnia 8 maja 1925 r.)

§ 1. Utrzymywać i hodować gołębie pocztowe może tylko obywatel Państwa Polskiego, który otrzymał na to zezwolenie właściwej władzy administracyjnej.

Przepis powyższy nie dotyczy władz i instytucyj wojskowych.

§ 2. Zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych udziela po porozumieniu się z władzą wojskową władza administracyjna pierwszej instancji, w której okręgu mają one być utrzymywane i hodowane.

Władza ta może udzielać zezwolenia tylko wtedy, gdy tak osoba ubiegająca się o zezwolenie, jak i warunki zamierzonej hodowli i utrzymywania gołębi pocztowych przedstawiają dostateczną rękojmę pod względem bezpieczeństwa państwowego.

Władze administracyjne nie są obowiązane podawać stronom motywu odmownej decyzji.

§ 3. Władze, uprawnione do udzielania zezwoleń (§ 2), mogą zastrzegać w nich warunki i wymagania, podyktowane względami bezpieczeństwa państwowego.

Zezwolenie może być cofnięte przez władzę, która je wydała.

§ 4. Każdy, kto uzyskał zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, obowiązany jest w przeciągu dni trzydziestu przystąpić jako członek do jednego z legalnie istniejących krajowych towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

§ 5. Minister Spraw Wewnętrznych, po porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych może drogą rozporządzenia ogłoszonego w Dz. Ustaw Rz. Polskiej, oznaczyć pewne obszary (miejscowości), w których hodowla i utrzymywanie wszelkiego rodzaju gołębi, jak również używanie gołębi pocztowych do lotów jest niedozwolone.

§ 6. Każdy gołąb pocztowy musi być zaopatrzony w znaki, które ustalone zostaną rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych.

§ 7. Władze administracyjne pierwszej instancji prowadzą w swoim okręgu rejestry osób uprawnionych do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych, tudzież rejestry gołębi pocztowych, a to te ostatnie na podstawie zgłoszeń osób, uprawnionych do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych. O uzyskanych na tej drodze danych zawiadamiają władze administracyjne właściwą władzę wojskową. Bliższe postanowienia co do tych zgłoszeń wydane będą drogą rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych, ogłoszonego w Dz. U. Rz. Pol.

§ 8. Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych obowiązane są do natychmiastowego donoszenia właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji o każdym wypadku przystąpienia do Towarzystwa nowego członka, jak również o wystąpieniu członka z Towarzystwa.

Wystąpienie z Towarzystwa bez równoczesnego przystąpienia do innego Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych, tudzież nieprzystąpienie do takiegoż towarzystwa w terminie zakreślonym w § 4, powoduje cofnięcie zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych.

§ 9. Obrót gołębiami pocztowemi jest dozwolony wyłącznie pomiędzy osobami uprawnionemi do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych.

Zmiany, zaszłe w stanie posiadania gołębi pocztowych winny być niezwłocznie zgłoszone tak przez zbywającego, jak i przez nabywcę, do odnośnych władz administracyjnych pierwszej instancji, z podaniem imienia i dokładnego adresu obydwu stron.

Dokończenie nastąpi.

Tresura gołębi pocztowych.

W drugim roku ustanawia się odległość w następującym porządku:

1) — 110 km, 2) — 150 km, 3) — 200 km, 4) — 300 km, 5) — 400—450 km.

Z odległości 200 km należy loty powtórzyć kilka razy. Przy pierwszych lotach z każdej, chociażby najmniejszej odległości, muszą mieć ptaki pogodny, słoneczny i spokojny dzień.

Przy wszystkich następnych lotach piękna pogoda już tak wielkiej roli nie odgrywa, jeżeli tylko nie ma gęstej mgły, burzy lub ulewnego deszczu, można loty urządzać, chociaż zaznaczam, że głównym warunkiem udania się lotów, jest przedewszystkiem piękna pogoda.

W sposób analogiczny można trenować z dalszych odległości i dla inteligentnego hodowcy nie będzie rzeczą trudną ułożyć sobie dalsze etapy lotów, jednakże loty z odległości 400 km, uważam za najbardziej odpowiadające swemu celowi, z dwóch względów, a mianowicie: Władze wojskowe nie wymagają dalszego trenowania jak z odległości najwyżej 400—450 km, a powtóre można liczyć prawie na pewne, że gołąb dobrze wyszkolony z miejscowości oddalonej od swego gołębnika o 400—450 km, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych wróci w przeciągu 7—8 godzin, w każdym zaś razie jeszcze tego samego dnia.

Na zakończenie jeszcze kilka ogólnych uwag, mających związek z tresurą. Gołąb mający odbyć lot musi być zupełnie zdrowym. Lotów odbywać nie mogą ptaki, które się pierzą, które mają się wkrótce znieść lub karmią kilkudniowe młode. Unikać należy równoczesnego puszczania samca i samicy jednej i tej samej pary w szczególności, jeżeli oblicza się czas zniesienia jaj. Przy krótkich lotach próbnych, należy puszczać ptaki głodne, aby się nauczyły zaraz po przybyciu wchodzić do gołębnika, przy tresowaniu zaś z dalszych odległości, podaje im się przed wypuszczeniem na wolność posilną karmę, najlepiej wykę i zwraca się baczną uwagę na to, aby wszystkie ptaki piły a następnie 1 godzinę w koszu wypoczęły.

W gołębniku trzeba wszystko przygotować na powrót gołębi, a więc: u wylotu umocować tak zwane przez naszych gołębiarzy „klawisze" t. j. szczebelki, przez które nadlatujące ptaki mogą wejść do środka, wychód natomiast jest dla nich niemożliwy, postarać się aby w gołębniku była dobra karma i świeża lecz przestała nie zanadto zimna woda, tudzież dbać o to, aby, na dachu nie było żadnych gołębi, które nie biorą udziału w lotach próbnych.

Z chwilą wejścia przylatujących ptaków do gołębnika, nie należy ich chwytać gwałtownie, bo w ten sposób tylko się je wystrasza i powoduje, że po odbyciu następnych lotów zamiast zaraz wchodzić do swoich gniazd, godzinami wysiadują na dachu. Przylatującym ptakom zależnie od wielkości przebytych przez nie przestrzeni, musi być bezwzględny 3—8 ewentualnie 14-dniowy odpoczynek zapewniony.

Wszelkie pędzenie „wiechą" tak namiętnie przez naszych gołębiarzy uprawiane, musi być bezwarunkowo zaniechane, mając na względzie tę okoliczność, że jednym z najgłówniejszych bodźców, które powodują, że gołąb wraca do swego ulubionego zakątka, jest właśnie bezgraniczne przywiązanie do ojczystego gołębnika, który to przymiot przez pozostawienie ptaków przez jakiś czas w zupełnym spokoju potęguje się w nich i utrwala.

Michał Mayer

Murzyn królewiecki.

Pochodzi z Królewca, u nas od bardzo dawnych czasów znany i hodowany. Na Litwie zwany niewłaściwie *brodaczem*.



Murzyn królewiecki

Murzyn królewiecki ma głowę szeroką, okrągłą opatrzoną bardzo pięknym czubem koroniatym, czoło wysokie, dziób średni i biały, oko jasne (perłowe) otoczone brwią szeroką i białą, szyja krótka, gruba, lekko wygięta, pierś szeroka, okrągła i wystająca, brzuch szeroki i okrągły, nogi bardzo niskie, silnie opierzone posiadają duże papucie, skrzydła nad ogonem schodzą się od którego są krótsze.

Budowa silna, postawa lekko podana do przodu, jest zupełnie podobna do budowy *maściuchów* (wywrotków polskich).

Rysunek ubarwienia taki sam prawie jak u *barunogłówki poznańskiej*. Głowa po czub, szyja, podbródek (rodzaj nałożonej maski) i ogon barwne — reszta upierzenia biała.

Rysunek barwny powinien być wyrazisty i ostro odgraniczony. Barwa powinna być piękna z połyskiem.

Znane są w czarnym, czerwonym, żółtym i niebieskim kolorze, te ostatnie mają przy końcu ogona czarną pręgę i są bardzo rzadkie.

Latają nieszczególnie, zato dobrze koziołkują (wywracają), co jest od nich bezwzględnie wymagane, kiepsko się orjentują i są bardzo trudne do chowu ze względu na rysunek ubarwienia.

Dobrze wychowują pisklęta i pilnie trzymają się gołębnika, który musi być bardzo czysto utrzymywany, aby ich papucie się niezanieczyszczały, a tem samem nie przeszkadzały w chodzeniu.

Wadą wielką są białe piórka na barwnem tle, kiepski rysunek ubarwienia, brak koziołkowania, nogi nieopierzone, dziób czarny, oko ciemne i brew czerwona lub ciemna.

Nigdy nie należy je krzyżować z *barwnogłówką poznańską, zakonnikiem* lub *krymką*, bo dotychczasowe próby dały wynik ujemny. Piękny okaz *murzyna królewieckiego* jest obecnie bardzo rzadki, dzięki właśnie tym krzyżowaniom i brakowi rozróżniania od omawianych powyżej odmian.

Do niedawna jeszcze figurował ten bardzo piękny gołąb polski na wystawach niemieckich jako *„Königsberger Farbenkopf"*, gdzie też stał na pierwszem miejscu wśród gołębi ozdobnych.

Władysław Chwałek

Leczenie gołębi.

Kokcydjoza. Stosować należy djetę, należy karmić często ale niewiele. Dawać gotowany ryż, bułkę i słód jęczmienia. Do wody daje się wywar kory dębowej lub wierzbowej. Najlepiej dawać pigułkę zrobioną z chleba i zawierającą: naftaliny 1,0 grm, salolu 2,0 grm, tanalbiny 4,0 grm, proszku opium 0,5 grm i soli karlsbadzkiej 5,0 grm. Choroba ta jest bardzo trudna do wyleczenia.

Kręcik. Głowę należy obmywać zimną wodą. Chore sztuki trzymać w chłodnych i zaciemnionych ubikacjach. Dawać pigułki z kalomelu 0,03 do 0,05 grm lub 2 razy dziennie dawać po $^1/_2$ łyżeczki $5^0/_0$ roz-

czynu kali bromatum (5 grm kali bromatum na 100 grm wody). Leczenie prawie beznadziejne.

Zatwardzenie. Dobrze dać dawkę olejku rycynowego lub oleju lnianego. Można stosować lewatywę z wody mydlanej. Karmę należy zmienić i dawać lekkostrawne mieszanki z produktów gotowanych.

Rozwolnienie. Izolować chore sztuki i zmienić karmę. Dawać prażony jęczmień i pszenicę lub ryż. Do wody dodawać wywar kory dębowej lub wierzbowej, kilka kropli kwasu solnego lub siarkanu żelaza (na 1 litr wody przegotowanej 3 grm). W razie uporczywego rozwolnienia dawać do wewnątrz tannoform lub opium 2—3 krople. Na wzmocnienie łyżeczkę czerwonego wina. Odbytnicę posmarować oliwą.

Choroby wola. Stosować do wewnątrz roczczynu kwasu salicylowego oraz dodatku do wody kwasu sólnego. Lekko i delikatnie masować wól. Dobrze jest wól przepłukać 2% rozczynem kwasu bornego, sody lub boraksu w ciepłej wodzie za pomocą balonika gumowego. Jeśli choroba uporczywa przecina się wól i wypróżnia, poczem zszywa, co się zwykle dobrze udaje i goi. W czasie leczenia dawać karmę lekkostrawną i miękką.

Odmrożenie. Odmrożone nogi nacierać śniegiem, obmywać chłodną wodą, następnie smarować miejsca odmrożone kamforowym olejkiem, waseliną z naftą oraz ciepłą gliceryną, gęsim smalcem z mentolem i t. p., opuchlinę smarować rozczynem lapisu (1 : 25) lub jodyną.

Prosimy o podawanie adresów hodowców gołębi.

Administracja „Hodowcy Gołębi“

Lwowskie Tow. Hodowców Gołębi Rasowych.

(Protokół z posiedzenia Wydziału z 4/V b. r.)

Posiedzenie otwiera po stwierdzeniu kompletu p. prezes Weber, poczem odczytano protokół z I. Walnego Zgromadzenia. Wybrano wiceprezesem Twa p. Jana Pichlera, gospodarzem p. por. Ludwika Solewskiego, zast. gosp. p. Maksymiljana Górskiego, sekretarzem p. por. Stanisława Handkamera, zast. sekr. p. st. ogn. Adama Schneidra, skarbnikiem p. Edmunda Hajdukiewicza. Do komisji szkontrującej wybrano pp. Romana Sławińskiego, Władysława Onyszkiewicza i Franciszka Smoleńskiego.

Wybrany do Wydziału p. Władysław Rawski nadesłał pismo z rezygnacją.

Uchwalono ogłosić w najpoczytniejszych dziennikach o powstaniu Twa, dalej zawiadomić pisemnie I. Pol. Two Hod. Goł. Kraj. i Poczt. we Lwowie o swem istnieniu i odnieść się do Centr. Kom. Hod. Drobiu w Warszawie o podanie warunków.

Ustanowiono, że członek Wydziału, który opuści 3 posiedzenia z rzędu bez usprawiedliwienia się, traci mandat.

Klatki wystawowe dla Twa zobowiązał się dostarczyć p. wiceprez. Pichler, co przyjęto z wielką radością.

Wybrano komisję, która będzie u wszystkich członków stwierdzać stan hodowanych gołębi, gołębników i udzielać porad. Ma ona przedłożyć sprawozdanie z ogólnego stanu gołębiarstwa w ramach Twa, do tej komisji wybrano pp. Jana Pichlera, por. Ludwika Solewskiego i Maksymiljana Górskiego. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zawiadomienie. Wpisy na członków do Lwow. Tow. Hod. Goł. Ras. przyjmuje i wszelkich informacji udziela prezes Twa p. Władysław Weber, Lwów, Batorego 2.

Wszystkich członków zawiadamia się, że powołana przez Wydział komisja będzie u każdego członka stwierdzać stan gołębi i gołębników, przytem udzielać będzie wszelkich fachowych porad. Członkowie komisji zaopatrzeni są w specjalne legitymacje Twa.

Rozmaitości.

Od Redakcji. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich hodowców gołębi rasowych, żeby byli łaskawi nadsyłać nam artykuły z opisem dokładnym tych gołębi, a o ile to możliwe z ich podobiznami, które najchętniej, nie szczędząc kosztów, w naszem piśmie będziemy zamieszczać. Również prosimy o artykuły dotyczące działalności towarzystw gołębiarskich.

Od Administracji. Wszystkim P. T. Prenumeratorom kwartalnym dołączamy do Nru 6 przekaz pocztowy celem wpłacenia dalszej prenumeraty.

Tow. Hod. Goł. Poczt. we Lwowie. Wkrótce zostanie założone i ma na celu rozwinąć stan gołębiarstwa pocztowego w wsch. Małopolsce. Głównie zajmować się będzie tresurą do podróżowania gołębi. Hodowcy mający gołębie pocztowe nadające się do podróży zechcą się zgłosić pisemnie do Redakcji „Hodowcy Gołębi“.

Wścieklizna u gołębi. R. Kraus i P. Clairmont wykazali doświadczalnie, że po zaszczepieniu zarazka wścieklizny naturalnej jak i jadu o zaraźliwości ustalonej można wywołać wściekliznę u młodych gołębi. Choroba ta występuje u gołębi pod formą wścieklizny cichej, która bardzo długo trwa, rozpoczyna się ataksją, poczem następuje niedowład, porażenie kończyn i szyji. Większa część gołębi z powodu nieprzyjmowania pokarmu ginie wśród znacznego wychudnienia, rzadko zdarza się wyleczenie. Stare gołębie przez głodzenie można uczynić wrażliwemi na zarazek wścieklizny. Ani substancja mózgowa ani też surowica krwi z gołębi nie niszczy zarazka tej choroby. Gołębie padłe na wściekliznę okazują zmiany jak ludzi i zwierząt, lecz mniejsze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW CHWAŁEK

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha 5, telefon nr. 2-83